



Podręcznik pilnie poszukiwany!



Dobry podręcznik jest znaczną pomocą podczas pracy na lekcji

Fot. Marian Paluszkiewicz

W polskich szkołach na Litwie brakuje części podręczników, a część jest przestarzała: niektóre mają prawie 20 lat. Niektóre podręczniki nie odpowiadają nowym wymogom określonym w przedmiotowych programach nauczania. Niektórych przedmiotów uczniowie uczą się z... powielanych na kserokopiarce tematów.

— Część podręczników w szkołach jest przestarzała i nie odpowiada nowym wymogom programowym. Tak jest z podręcznikami do nauki języka polskiego i literatu-

ry dla klas 11-12. Poza tym zupełnie nie była tłumaczona historia dla 11-12 klas. Niedawno dopiero ukazał się podręcznik z historii litewskich autorów w języku litewskim, który został napisany według nowych wymagań programowych, ale jeszcze nie doczekał się tłumaczenia na język polski — powiedział „Kurierowi” Józef Kwiatkowski, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”

Str. 10

**Sejm odrzucił weto prezydent
o zmianie Kodeksu Pracy** Str. 4

**Nowy szef UEFA — twardy
boss czy marionetka?** Str. 8

**Właściwości lecznicze
kaszтанu** Str. 13



ISSN 1392-0405



9 771392 040028

KURIER WILEŃSKI

Piątek
Wrzesień 2016
16

Imieniny: *Cypriana, Edyty, Eufemii, Jana, Eugenii, Franciszka, Kamila, Kornelii, Łucji, Korneliusza, Ludmiła, Sebastiana i Wiktora*

TRZY PYTANIA DO...

...Neringi Kolkaitė, starszej specjalistki działu komunikacji w samorządzie stołecznym

1. Przed kilku dniami w Wilnie odbyło się uroczyste otwarcie spółki pożytku publicznego „Vilniaus universiteto Teisės klinika” („Klinika Prawa Uniwersytetu Wileńskiego”). Jakie usługi oferuje placówka?

Klinika Prawa została założona dzięki inicjatywie Uniwersytetu Wileńskiego przed 18 laty. Teraz miało miejsce otwarcie odnowionej i zmodernizowanej placówki, która oferuje bezpłatną fachową pomoc prawną dla wszystkich, kogo nie stać na prawnika. O konsultacje z zakresu prawa zgłaszają się zarówno osoby prywatne, jak też spółki, przedsiębiorstwa, organizacje pozarządowe. Problemów, które nurtują ludzi, jest sporo i zakres prawny jest bardzo szeroki. Są to pytania z zakresu prawa pracy, prawa mieszkaniowego, rodzinnego czy też pomoc w kwestii przemocy w rodzinie czy też adopcji.

2. Kto udziela pomocy prawnej?

Zawodowi adwokaci, prawnicy oraz wolontariusze. Obecnie 12 studentów wydziału prawa z Uniwersytetu Wileńskiego udziela pomocy prawnej na zasadach wolontariatu. Jest to dla nich świetna okazja pomóc ludziom oraz zdobyć zawodowe doświadczenie w praktyce. W ciągu roku do Kliniki Prawa zgłasza się około 4 000 interesantów. Od chwili założenia, w 1998 roku, placówka zaoferowała fachową, bezpłatną pomoc prawną dla 50 000 osób.

3. W jaki sposób można zasięgnąć konsultacji prawnej?

Można zgłosić się bezpośrednio do Kliniki Prawa (przy ulicy Vilniaus 25), zadzwonić (+370 670 25165), przysłać pytania za pośrednictwem internetu (info@teisesklinika.lt) oraz korzystając z programu „Skype”.

Rozmawiała Justyna Giedrojć

EFHR w dalszym ciągu skutecznie walczy z podżeganiem do nienawiści


15 marca 2016 r. na stronie internetowej lrytas pojawił się artykuł zatytułowany „Zamieszanie w Rosji: oburzyła kwestia aneksji Krymu” (lit.: „Rusijoje – sujudimas: įsiutino aneksuoto Krymo klausimas”), pod którym tego samego dnia osoba pod pseudonimem „debilai ruskeliai” napisała komentarz „atomowa wam na głowę, a nie Krym” (lit.: „atominė jums ant galvos o ne Krymas”).

Prokuratura dzielnicowa m. Kowna odmówiła wszczęcia postępowania, gdyż w opinii eksperta twierdzenia komentatora nie naruszają prawa do swobodnego wyrażania opinii oraz nie podżegają do nienawiści, a są jedynie subiektywną opinią. Ostatecznie, po zaskarżeniu tej decyzji przez EFHR, postępowanie zostało wszczęte i sprawa została skierowana do sądu.

Po rozpatrzeniu sprawy, zgodnie z opinią Służby Inspektora Etyki Dziennikarskiej (lit. Žurnalistų etikos inspektorius tarnyba), Sąd Dzielnicowy Rejonu Kiejdańskiego uznał, że oskarżony napisał komentarz, w

którym publicznie gardził grupą narodową i zachęcał do nienawiści wobec niej. Tego rodzaju komentarz oskarżonego był publiczny, a jego autor chciał, aby jego opinia była znana również innym osobom korzystającym z usług internetowych.

Sąd uznał oskarżonego za winnego publicznego gardzenia osobami narodowości rosyjskiej, zachęcaniu do nienawiści na tle narodowym, po części przekonań i poglądów, i wyznaczył 4-miesięczne ograniczenie wolności, podczas którego oskarżony zobowiązany jest pracować lub być zarejestrowany jako bezrobotny.

W 2016 r. EFHR przekazała do prokuratur litewskich 23 wnioski o wszczęcie postępowania w sprawie komentarzy nawołujących do nienawiści. Od momentu powstania Fundacji takich wniosków złożono 570, z czego 47 sprawy zostały wygrane. Osoby, które zauważą komentarze mogące podżegać do nienawiści, prosimy o informowanie EFHR wysyłając informację na prawo@efhr.eu. 

EFHR



Z okazji pięknego Jubileuszu 60-lecia Urodzin Tadeuszowi Jarmołowiczowi

moc najserdeczniejszych życzeń: długich lat w zdrowiu, wielu powodów do radości, ludzkiej życzliwości oraz samych pogodnych i szczęśliwych dni

składa rodzina Raguckich

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku
Birbynių g. 4a, 02121-30 Vilnius,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44



DZIENNIK NALEŻY
DO EUROPEJSKIEGO
STOWARZYSZENIA GAZET
CODZIENNYCH MNIEJSZOŚCI
NARODOWYCH



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz (tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt). Zastępca red. nacz.: Aleksander Borowik (info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46) Sekretarz redakcji: Lucja Stankevičiūtė (tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt) Dziennikarze: Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Ilona Lewandowska, Brygita Łapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter Współpracownicy: Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk Dział Promocji: Andrzej Podworski — prenumerata (tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt), Diana Kaczan — reklama (tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt). Wydawca: VšĮ „Kurier Wilenski” Druk: VšĮ „Vilnijos žodis” Nakład: 3000 egz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Redaktor dyżurny: Rajmund Klonowski

ZGŁOŚ SWEGO KANDYDATA DO „POLAKA ROKU 2016”

Tradycyjnie w pierwszym miesiącu jesieni ogłosiliśmy kolejny plebiscyt „Polak Roku”. Jest to już 19. edycja tego popularnego i organizowanego przez nasz dziennik konkursu. Jak i wszystkie poprzednie ma na celu uhonorowanie osób, które w ciągu mijającego roku dokonały czynów wartych upamiętnienia w naszej polskiej kronice na Litwie. Jak dowiodły poprzednie lata, mamy bardzo dużo Polaków godnych tego szacownego tytułu. Dlatego zapraszamy do udziału, składając listownie lub pocztą elektroniczną nazwiska osób (obowiązkowo z uzasadnieniem zgłoszenia), których czyny i obywatelska postawa wobec spraw życiowo ważnych dla nas, Polaków, zamieszkujących na Litwie, kwalifikują do zdobycia szacownego tytułu „Polak Roku 2016”.

Wyberzmy osoby, które w mijającym roku wniosły największy wkład w zachowanie i propagowanie polskości na Litwie. Przyczyniły się do promowania dobrego imienia Polaków w społeczeństwie naszego kraju. Zgłoszenia kandydatów w nieograniczonej ilości mogą składać osoby fizyczne, jak też organizacje społeczne oraz prywatne firmy. Cieszy, że nasi Czytelnicy dostrzegają pracę ludzi bardzo różnych zawodów – zarówno polityków, nauczycieli, duszpasterzy oraz zwykłych osób. Kapituła Plebiscytu, w skład której wchodzi osoba, które już były wybierane „Polakami Roku”, omówi każdą zgłoszoną przez Was, drodzy Czytelnicy, kandydaturę i zaproponuje listę składającą się z 10 osób do głosowania. Zgodnie z regulaminem plebiscytu, zwycięzcy z lat poprzednich nie mogą być powtórnie zgłaszane. Głosowanie odbywa się poprzez kupony wycięte z gazety (nie powinny być kserowane!) i nadesłane do redakcji.

Wyboru w ubiegłorocznej edycji „Polaka Roku” po raz pierwszy dokonywali wspólnie Czytelnicy i Kapituła. 50 procent wyniku zależało od Czytelników i 50 procent od Kapituły. Decydujący głos należało do Czytelników. Po podliczeniu nadesłanych kuponów przez Czytelników każdy z kandydatów otrzymał stosowne miejsce w „dziesiątce” w zależności od liczby zdobytych głosów. 1. miejsce było premiiowane 10 punktami, 2. — 9 punktami itd. Z kolei każdy z członków Kapituły wybierał swoją „dziesiątkę”. Później wyniki Kapituły zostały zsumowane i powstała ostateczna lista kandydatów, z których każdy (stosownie do zajętego miejsca) również otrzymał punkty: 1. miejsce — 10 pkt, 2. — 9 pkt itd. Punkty kandydatów zdobyte od Czytelników i punkty od Kapituły zostały zsumowane i ustalono ostateczną kolejność w „dziesiątce” laureatów. W ubiegłym roku do redakcji wpłynęło 5 872 kuponów.

Zgłoszenia należy przysyłać na adres redakcji: „Kurier Wileński”, Birbynių 4a, LT-02121-30 Vilnius, Lietuva z dopiskiem „Polak Roku 2016” do 30 października br. Zgłoszenia można też nadsyłać pocztą elektroniczną: reklama@kurierwilenski.lt

Redakcja



PULS KURIERA

ZDJĘCIE DNIA

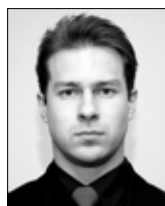


Południowe Chiny nawiedził potężny tajfun

Fot. EPA-ELTA

KOMENTARZ DNIA

Wybory metodą „na wnuczka”



Znana jest metoda oszukiwania „na wnuczka” — polega na zadzwonieniu do starszej pani i opowiadaniu jej historii, jak to wnuczek spowodował wypadek, ma kłopoty i „trzeba zapłacić”, a po czym przestępca pozbawia takie osoby wszystkich oszczędności.

Jedna z partii politycznych na litewskiej scenie, jak mi się wydaje, rozwinęła tę metodę „na wnuczka” i próbuje prześliznąć się w wyborach do Sejmu.

Otóż jeden taki wnuczek ostatnio się zawzorował na swym bardziej znanym dziadku i opowiedział historijkę, jak to pracował w kancelarii premiera i chociaż obiecywał nie opowiadać o tym, to opowie, bo tam bałagan panuje. Po czym o bałaganie nic nie opowiedział, tylko o tym, jak to był w Kaliningradzie i widział tam budynek przekształcony w... chlew! Metoda takiego jątrzenia przypomina znanego dziadka-patriarchę — coś powiedzieć, a zarazem nie powiedzieć, choć do myślenia daje takie łatwe przyznawanie się do złamania danego słowa.

Kiedyś bez wnuczka, a jeszcze z dziadkiem, ta partia poprzez podniesienie podatków i obcięcie emerytur pozbawiła wielu ludzi ciężko zarobionych pieniędzy. Wygląda na to, że ci sami ludzie będą chcieli to powtórzyć, tym razem metodą „na wnuczka”.

Rajmund Klonowski

CYTAT DNIA

„Oczywiście, głównie od Rosjan zależy, czy nastąpi postęp w sprawie bezpieczeństwa. Myślę, że zależy od wszystkich stron tej rozmowy, by razem poczynić postęp” — powiedział szef brytyjskiej dyplomacji Boris Johnson na konferencji prasowej podczas swojej pierwszej oficjalnej wizyty w Kijowie

LICZBA DNIA

100 euro rekompensaty miesięcznej ma przeznaczyć samorząd stołeczny dla wszystkich dzieci, które nie trafiły do wileńskich przedszkoli

SPRINTEM

NBA: Bosh wraca do gry



Chris Bosh, jeden z liderów Miami Heat, który z powodu poważnych kłopotów ze zdrowiem nie grał w koszykarskiej lidze NBA od 9 lutego, oświadczył, że jest gotowy do powrotu na parkiet i będzie uczestniczył w obozie przedsezonowym swojego klubu.

Bosh w latach 2011-2014 czterokrotnie walczył z Heat w wielkim finale, zaś z mistrzostwa cieszył się dwukrotnie (w 2012 i 2013). Wcześniej osiem sezonów spędził w Toronto Raptors.

Neymar nie chciał 40 mln euro

Agent gwiazdora Barcelony Neymara poinformował, że brazylijski piłkarz odrzucił ofertę klubu Paris St Germain, który miał mu zaoferować zarobki w wysokości 40 milionów euro rocznie.

Ribeiro zapewnił, że 24-letni Neymar odrzucił ofertę PSG i postanowił pozostać w Barcelonie, z którą nowa umowa wiąże go do 2021 roku. Według mediów, w katalońskim klubie Brazylijczyk zarabia rocznie 15 mln euro netto.

WTA: porażka Linette

Magda Linette przegrała ze Szwajcarką Viktoriją Golubic w drugiej rundzie turnieju tenisowego WTA Tour na kortach twardych w Tokio (z pulą nagród 226 750 dolarów).

Wcześniej Polka pokonała Japonkę Erikę Semę, zaś Golubic wyeliminowała obrończynię tytułu Belgijkę Yaninę Wickmayer. W ubiegłym roku Linette awansowała do finału turnieju w stolicy Japonii, przegrywając jednak decydujący mecz z Wickmayer.

Nowy szef UEFA – twardy boss czy marionetka?

48-letni prawnik z Lublany w głosowaniu pokonał o 20 lat starszego szefa potężnej holenderskiej federacji Michela van Praaga (42:13). Wynik głosowania nie jest niespodzianką, co najwyżej rozmiary zwycięstwa Ceferina zaskakują. Od kiedy porozumiał się on z mniejszymi federacjami (głosowanie na niego zapowiadał m. in. prezes PZPN Zbigniew Boniek), jasne było, że van Praag, którego do końca popierała federacja angielska, nie ma szans.

Ceferin jest siódmym szefem UEFA, żaden z jego poprzedników w momencie wyboru nie był tak młody. Słoweniec będzie rządził przez dwa i pół roku, bo tyle zostało do zakończenia kadencji Michela Platini, odsuniętego od sportu za korupcyjne podejrzenia. Ceferin stara się uchodzić za obrońcę małych i ubogich w starciu z baronami europejskiej piłki. Zyskał najpierw poparcie krajów skandynawskich, a potem Bałkanów. Gdy okazało się, że raczej wygra, namaściły go również federacje Włoch, Rosji, Francji i Niemiec.


Nowy szef nie mówi źle o starym. „Platini zrobił dużo dobrego dla małych i średnich federacji. Nie zamierzam się od tego dziedzictwa odcinać. Chcę prowadzić UEFA w stronę większej równości między bogatymi i biednymi, działać bardziej transparentnie. Trzeba też położyć kres wojnie między UEFA i

FIFA” – mówił Ceferin. Akurat w zakończenie tej wojny uwierzyć najłatwiej, bo europejska prasa nie od dziś sugeruje, że Ceferin jest człowiekiem wybranym i wypromowanym przez szefa FIFA Giannię Infantino. W zamian za poparcie miał obiecać krajom skandynawskim mistrzostwa Europy 2024 lub 2028, a szefa Szwedzkiej Federacji Karla-Erika Nilssona uczynić wiceprezydentem UEFA.

Wybór Ceferina nastąpił w kluczowym dla europejskiego futbolu momencie. Słoweniec przyznał, że małe federacje nie kryją swej irytacji po tym, jak zmieniono zasady kwalifikacji do Ligi Mistrzów, tak by bogaci byli jeszcze bogatsi, a biednym przybyło kłód pod nogami. „Nie chodzi tylko o meritum, lecz także o to, że nikt z nimi tych decyzji

nie konsultował. Wielcy po prostu zadecydowali, nie oglądając się na resztę” – mówił Ceferin.

Słoweniec najwięcej uwagi przywiązuje do tego, by przekonać media, że jest kandydatem niezależnym, że nie stoją za nim żadne tajemne siły pociągające za kulisami za sznurki. Takie spekulacje wzmacnia fakt, że do tychczas na futbolowej politycznej mapie ani jego kraj, ani on sam nie odgrywali wielkiej roli.

Różnie groźba secesji najbogatszych pracujących do tego, by zarabiać jeszcze więcej, szczególnie gdy Anglia udowodniła, że dobrze opakowany piłkarski spektakl może być sprzedany za miliardy euro. Aleksander Ceferin na tym boisku może być pionkiem lub poważnym graczem. Czas pokaże, czy europejski futbol zyskał bossa, czy wpadł w ręce marionetki. 



Ceferin może być pionkiem lub poważnym graczem. Czas pokaże, czy futbol zyskał bossa, czy wpadł w ręce marionetki **Fot. archiwum**


Skandal dopingowy w Norwegii?

Międzynarodowa komisja zajmie się sprawą stosowania leków na astmę przez norweskich biegaczy narciarskich. W środę w Oslo podano skład zespołu, któremu przewodniczyć będzie norweska prokurator Katharina Rise.

Komisja ma zbadać praktykę i skalę stosowania leków przeciw astmie przez norwe-

skich biegaczy narciarskich, sprawdzić, czy były stosowane zgodnie z zasadami medycyny sportowej oraz ustalić, czy nie doszło do złamania przepisów etycznych przez personel medyczny.

Inicjatorem powołania komisji jest norweska federacja narciarska (NSF). Kilka tygodni temu w reportażu norwe-

skiej telewizji TV2 ujawniono, że lekarze reprezentacji Norwegii namawiali również zdrowych zawodników na stosowanie leków na astmę przed zawodami podczas ubiegłego sezonu. Materiał wywołał szok w skandynawskim środowisku tej dyscypliny. W Szwecji i Finlandii praktyka nazwana została dopingiem. 

Piłkarska LM: wysoka porażka Legii

Od wysokiej porażki rozpoczęła Legia Warszawa pierwszy od 21 lat występ w fazie grupowej piłkarskiej Ligi Mistrzów. Mistrz Polski uległ u siebie Borussia Dortmund 0:6.

W drugim meczu grupy F broniący trofeum Real Madryt pokonał Sporting Lizbona 2:1. Borussia, w barwach której cały mecz rozegrał Łukasz Piszczek, różnicę klas pomiędzy obydwoma zespołami wykazała w ciągu niewiele ponad kwadransa. Już w siódmej minucie gola zdobył Mario Goetze, w 15. na 2:0 podwyższył Grek Sokratis Papastathopoulos, a 120 sekund później trzecią bramkę strzelił Hiszpan Marc Bartra.

Sześć minut po przerwie bramkarza Arkadiusza Malarza pokonał Portugalczyk Raphael Guerreiro, kwadrans przed końcem spotkania na listę strzelców wpisał się Gonzalo Castro, który na boisku pojawił się chwilę wcześniej, a wynik ustalił w 86. minucie Gabończyk Pierre-Emerick Aubameyang. Legia przez cały mecz nie stworzyła żadnej dogodnej okazji podbramkowej i praktycznie nie nawiązała walki z wicemistrzem Niemiec.

To najwyższa porażka polskiego uczestnika Champions League w historii. Dotychczas niechlubny rekord należał do... Legii, która przegrała z



Legia przez mecz nie stworzyła żadnej okazji podbramkowej i praktycznie nie nawiązała walki z wicemistrzem Niemiec **Fot. archiwum**

Rosenborgiem Trondheim 0:4. To także najwyższe w historii zwycięstwo BVB w europejskich pucharach. Tuż przed meczem na trybunie wschodniej kibice Legii odpalili race. To samo zrobili w swoim sektorze fani niemieckiej drużyny. Jedna z rac wylądowała na boisku. Około 10 minut przed końcem pierwszej połowy obok sektora gości doszło do incydentu z udziałem miejscowych kibiców i ochrona użyła gazu pieprzowego.

Mistrzowie Polski muszą liczyć się z poważnymi konsekwencjami ze strony UEFA.

Grożą im wysokie kary pieniężne oraz zamknięcie stadionu przynajmniej na mecz z Realem Madryt.

Właśnie to może być szczególnie bolesne dla prawdziwych fanów „Wojskowych”, bowiem po losowaniu liczyli oni na możliwość zobaczenia na żywo takich gwiazd jak Cristiano Ronaldo czy Gareth Bale. Warto wspomnieć jeszcze o sporych stratach klubu z biletów. Najwyższą możliwą karą jest wykluczenie klubu z pucharów. To jednak ostateczność i UEFA raczej nie zdecyduje się na taki krok. **☐**

EI. ME koszykarzy: Polska – Białoruś 57:76

Reprezentacja Polski koszykarzy przegrała w Toruniu z Białorusią 57:76 w 5. kolejce kwalifikacji mistrzostw Europy. To pierwsza porażka biało-czerwonych w grupie D. W sobotę ich ostatnim rywalem będą Estończycy.

Polacy ulegli wysoko rywalom, z którymi dość gładko wygrali w Mińsku (97:79), czym skomplikowali sobie drogę do przyszłorocznych ME. Białorusini wygrali trzeci mecz z rzędu. Najważniejsze dla kolejności w grupie będzie sobotnie spotkanie w Tartu Estonia – Polska.

Białorusini, dla których był to pojedynek „o wszystko”, gdyż tylko wygrana przedłużała ich szanse na zajęcie drugiego miejsca w grupie, przystąpili do niego bardziej zdeterminowani niż gospodarze.

Biało-czerwoni mieli tylko 41,3 proc. skuteczności za dwa punkty (rywale 62,5), przegrali walkę pod tablicami 32:40, mieli mniej asyst (16:18) od podopiecznych trenera Aliaksandra Krutikowa, który przez wiele lat pracował w polskiej ekstraklasie oraz na jej zapleczu.

Polacy prowadzili co prawda po dwóch akcjach Adama

Hrycianiuka 4:0, ale w kolejnych minutach – mimo słabej skuteczności – to Białorusini mieli przewagę. Po 10 minutach wygrywali 13:10, a w kolejnych częściach meczu to dynamicznie grający rywale narzucili swój styl gry Polakom.

W ostatniej odsłonie kilkakrotnie Białorusini uzyskali przewagę ponad 20 punktów. Grali spokojnie, ale do końca z wielkim zaangażowaniem. Ich radość po spotkaniu była równie żywiołowa, co akcje na parkiecie, m. in. dlatego, że mają o punkt lepszy bilans bezpośrednich starć z Polakami. **☐**

SPRINTEM

Andy Murray chce zwyciężać

Murray po raz drugi w życiu wygrał Wimbledon, a potem obronił mistrzostwo olimpijskie. Podczas US Open przegrał jednak w ćwierćfinale. Teraz chce zagrać w półfinale Pucharu Davisa. Wielka Brytania broni mistrzostwa, które wywalczyła po starciu z Belgią w listopadzie zeszłego roku. 29-latek, który był w tym sezonie w finałach Australian i French Open, chce poprowadzić drużynę do zwycięstwa z Argentyną w półfinale Pucharu Davisa.

Venus Williams broni się

Venus Williams to jedna z poszkodowanych w wyniku wycieku danych z serwerów WADA, do którego przyznała się grupa hakerów. Dokumenty miały świadczyć o tym, że 36-letnia Amerykanka miała ciche przyzwolenie na zażywanie dopingu. Gwiazda broni się, że w każdym z przypadków zgoda na stosowanie zabronionych substancji miała uzasadnienie medyczne.

Paraolimpiada: złoto dla Litwy

Mindaugas Bilius zdobył dla Litwy złoty krążek igrzysk paraolimpijskich



w Rio de Janeiro w pchnięciu kulą. Jest to już drugi medal Biliusa w Rio. Wcześniej Litwin wywalczył srebro w rzucie dyskiem. Złoto paraolimpiady reprezentacja Litwy zdobyła po 12 latach przerwy. Bilius, który wcześniej wywalczył srebrny medal w rzucie dyskiem, twierdził, że pchnięcie kulą jest jego podstawową dyscypliną.

Strony przygotował Witold Janczys

Podręcznik pilnie poszukiwany!

ze str. 1 »

O braku nowych podręczników z języka polskiego dla klas 11-12 mówi się od lat.

— W starszych klasach (11-12) zarówno podręcznik do nauczania literackiego, jak i językowego, są przestarzałe, niedostosowane do zmian programowych. Brakuje też podręczników do kształcenia językowego w klasach 9-10. Podręczniki te zostały wydane jeszcze w 1998 roku, więc przydałyby się nowe do nauczania gramatyki. Podręczniki do nauczania literatury w klasach 9-10 są nowsze, ostatnie wydanie to 2006 rok. I co najważniejsze, są aktualne i odpowiadają zmienionym programom nauczania — powiedziała „Kurierowi” Teresa Król, polonistka z Gimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie.

Co roku szkoły zgłaszają „Macierzy Szkolnej” informacje na temat brakujących podręczników. W tym roku zamówiły podręcznik do geografii dla klasy 6 oraz klasy 7.

— Nie został jeszcze wydany nowy podręcznik w języku polskim do nauczania geografii według nowego programu. Ukazał się już taki podręcznik w języku litewskim, ale nie został jeszcze przetłumaczony. Te polskie podręczniki do nauczania geografii, które mamy, są już przestarzałe i nie odpowiadają nowym wymaganiom programowym — poinformowała nas bibliotekarka Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach Olga Skirtunienė.

Jak mówiła, brakuje też polskich podręczników do nauczania ekonomii czy biologii.

— Obecnie brakuje nam podręczników „Bios” do nauczania biologii w języku polskim do klasy 7. Nakład się wyczerpał i część książek zamówiliśmy w języku litewskim. Dlatego w siódmej klasie połowa uczniów korzysta z

polskich podręczników, połowa — z litewskich. Podręczniki z języka polskiego dla klas 11-12 są przestarzałe, mają już po 20 lat — zaznaczyła Olga Skirtunienė. Ogólnie zaopatrzenie w podręczniki w języku polskim nie jest złe. Nie ma problemu z podręcznikami z matematyki, chemii, historii. Gorzej wygląda sytuacja z podręcznikami do nauki języka litewskiego.

Minister oświaty w styczniu br. zatwierdziła nowe wymagania programowe, dotyczące nauczania języka litewskiego w klasach 1-4 i w klasach 5-10. Już od 1 września 2016 r. według nowych programów rozpoczęli naukę uczniowie klas nieparzystych, czyli uczniowie klas 1, 3, 5, 7, 9. Wszystkie pozostałe klasy rozpoczną naukę według nowego programu już od września 2017 r.

Program nauczania został przygotowany, tymczasem odpowiednich podręczników brak. W trakcie przygotowania są dopiero podręczniki do nauki języka litewskiego w klasach początkowych, podobnie jest z podręcznikami dla klas 7 i 9. Ukazał się nowy podręcznik dla klasy 5 „Atrask”, który, zdaniem lituanistów, jest zbyt trudny dla ucznia z polskiej szkoły.

W 2017 r. planuje się tłumaczenie na język polski historii dla 11-12 kl. w pełnym wymiarze, czyli w liczbie tysięcy egzemplarzy — tylu, ilu w przybliżeniu jest maturzystów. Istnieje też ogromna potrzeba napisania nowego podręcznika z języka polskiego dla klas starszych



Józef Kwiatkowski

Koszyczek ucznia przewyższa określoną sumę na zakup podręczników i pomocy naukowych. Dla szkół w regionie Litwy Południowo-Wschodniej ta suma w koszyczku jest o 20 proc. większa niż w pozostałych regionach Litwy.

— **Jeżeli w koszyczku** suma jest większa o 20 proc., a podręcznik jest droższy o 30 proc., to i tak zwiększenie koszyczka nie pokrywa kosztów wydania tłumaczonego podręcznika. Dlatego pomoc z Polski jest nieoceniona. W tym roku „Geografia” zostanie wydana dzięki wsparciu, które okazała Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” — mówił Józef Kwiatkowski.

Wydanie podręcznika kosztuje różnie. Przykładowo całkowity koszt wyda-

nia „Geografii” dla klasy 6 składającej się z dwóch części kosztuje wydawnictwo 26 euro przy zamówieniu 550 egzemplarzy. Zwiększenie nakładu do 1 000 egzemplarzy zmniejsza koszt nakładu o 25-30 proc.

— W miarę możliwości staramy się, aby podręczniki były tłumaczone na polski, co pociąga za sobą oczywiście koszt. Zwykle na wiosnę wysyłamy do szkół prośbę o wskazanie, jakie podręczniki należy pilnie tłumaczyć. Otrzymujemy informację zwrotną, wyłaniamy priorytety. Co roku w ciągu ostatnich 20 lat wydawaliśmy po 1-2 tytuły podręczników. Całkowity koszt ich wydania pokrywała „Wspólnota Polska”. Przez ostatnie 2 lata koszt ich wydania pokrywa się z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” — mówił prezes „Macierzy Szkolnej”.

Jak poinformował, w 2017 r. planuje się tłumaczenie na język polski historii dla 11-12 kl. w pełnym wymiarze, czyli w liczbie tysięcy egzemplarzy — tylu, ilu w przybliżeniu jest maturzystów. Istnieje też ogromna potrzeba napisania nowego podręcznika z języka polskiego dla klas starszych.

Anna Pieszko

Fot. Marian Paluszkiwicz



O braku nowych podręczników z języka polskiego dla klas 11-12 mówi się od lat

Wystawa „Wiśniowieccy — zapomniany ród królewski” — sięgnąć czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego

Wszyscy chętni i goście stolicy mogą bezpłatnie skorzystać z unikalnej możliwości i zapoznać się z wspólnym polskim-litewsko-ukraińsko-białoruskim dziedzictwem Wielkiego Księstwa Litewskiego. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych Litwy otwarto wystawę „Wiśniowieccy — zapomniany ród królewski”.

Zgromadzonych na otwarcie gości uroczyste przywitał Linas Linkevičius, szef MSZ oraz Alferdas Bumblauskas, słynny historyk, który jest jedną z najbardziej znanych i wpływowych osób na Litwie.

„Wiele zapomnieliśmy o naszej wspólnej przeszłości i wspólnych korzeniach, które przecież sięgają czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Na szczęście jednak powoli wracają wspomnienia, jak wiele nas łączy z Białorusinami, Ukraińcami — naszymi krewnikami za czasów WKL” — mówi Linkevičius.

„Dzięki wspólnym badaniom historii przez litewskich, białoruskich i ukraińskich naukowców mamy unikatową szansę odtworzyć i sięgnąć ku korzeniom europejskiej identyfikacji naszych krajów. Identyfikacji, która powstała właśnie na fundamentach Wielkiego Księstwa Litewskiego” — dodał.

O roli, jaką ród Wiśniowieckich miał spełnić w burzliwej historii dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Rzeczypospolitej Polskiej, mówił profesor Alferdas Bumblauskas.

„Radziwiłłowie, Ostrogscy i Wiśniowieccy, są to wielkie i słynne magnackie rody, które łączą spójnym ogniwem Litwę, Ukrainę i Białoruś. Stanowią część historii naszego regionu i same są żywą historią. Wybitni przedstawiciele tych rodów piastowali najwyższe stanowiska w Wielkim Księstwie Litewskim, bez nich nasza historia byłaby zupełnie inna, bardziej szara i mniej bogata w barwne wydarzenia” — mówił profesor Alfredas

Bumblauskas zwracając się do zebranych. Profesor zaznaczył, że wystawa powstała w ramach międzynarodowego projektu „Ukraina, Białoruś, Litwa: pamięć tradycji i wspólnego dziedzictwa historycznego”. Projekt ten połączył białoruskich, ukraińskich i litewskich naukowców. Właśnie dzięki temu projektowi wszyscy chętni mogą bezpłatnie oglądać portrety przedstawicieli rodu Wiśniowieckich w galerii MSZ. Oprócz portretów rodu Wiśniowieckich w ramach wystawy można się zapoznać z książkami w języku ukraińskim, które mówią o wspólnej, chwalebnej i wielowiekowej historii Litwy, Białorusi oraz Ukrainy. Po zakończeniu terminu wystawy portrety Wiśniowieckich mają trafić do muzeum ukraińskiego miasteczka Wiśniowiec, w którym dotychczas zachował się pałac Wiśniowieckich.

W historii współczesnej Wiśniowiec niestety jest znany nie tylko z tego, że niegdyś był siedzibą słynnego rodu magnatów kresowych Wiśniowieckich.

W pierwszych latach drugiej światowej wojny Niemcy dokonali eksterminacji Żydów, którzy stanowili wówczas większość mieszkańców miasta. W sierpniu 1942 SD, przy współudziale niemieckiej żandarmerii i ukraińskiej policji, rozstrzelało 2 669 osób. Z kolei 21 lutego 1944 r. do klasztoru w pobliżu wtargnął oddział UPA i zamordował ok. 300 cywili, którzy schronili się w nim właśnie w obawie przed UPA.

Otwarcie wystawy zakończyła przedstawicielka MSZ, która poinformowała o tym, że nad organizacją wystawy czuwał departament rozwoju współpracy MSZ oraz organizacja „Akademia pamięci historycznej”; zwięźając w taki sposób dziesięciolecie wspólnej pracy.

Podczas tego okresu naukowcy z Litwy, Białorusi i Ukrainy wspólnym wysiłkiem opracowali sześć książek w języku ukraińskim, które docze-

kały się wysokiej oceny nie tylko wśród mieszkańców Ukrainy, ale również w środowisku akademickim.

Przedstawiciele MSZ zapewnili również, że w ostatnich miesiącach tego roku ukaże się kolejna książka o historii Wielkiego Księstwa Litewskiego, która będzie zawierać wyniki badań naukowców działalności i historycznego spadku, który

po sobie pozostawił ród Wiśniowieckich.

Wystawa będzie czynna do 6 października, co prawda, mimo że jest bezpłatna, potrzeba wcześniej się zarejestrować na e-mail: Dalia.Justinaviciute@urm.lt lub zatelefonować pod numer 8 706 52345.

Witold Janczys
Fot. Marian Paluszkiwicz



Zgromadzonych na otwarcie gości uroczyste przywitał Linas Linkevičius, szef MSZ oraz Alferdas Bumblauskas, słynny historyk



Radziwiłłowie, Ostrogscy i Wiśniowieccy, są to wielkie i słynne magnackie rody, które łączą spójnym ogniwem Litwę, Ukrainę i Białoruś

HISTORIA RODU WIŚNIOWIECKICH

Wiśniowieccy są gałęzią kniaziów Nieświckich i chociaż ich pochodzenie od lat było sporne wśród historyków, autorzy najnowszych opracowań coraz częściej wywodzą ich od Rurykowiczów, a nie Giedyminowiczów, jak sami utrzymywali. Tytuł kniazowski Wiśniowieckich został zatwierdzony przy zawieraniu unii lubelskiej. Jednym z najśłynniejszych Wiśniowieckich był wojewoda ruski Jeremi Wiśniowiecki, znany z powieści „Ogniem i mieczem” Sienkiewicza. Ostatnim przedstawicielem rodu był Michał Serwacy Wiśniowiecki, zmarły w 1744 roku. Nazwisko rodu pochodzi od zamku Wiśniowiec, odziedziczonego przez Michała Zbaraskiego Wiśniowieckiego. Michał Korybut Wiśniowiecki był zaś ostatnim monarchą z tej dynastii. Panował nie tylko w Polsce i na Litwie, ale również nad znaczną częścią Rusi.